

ANNA KRASNODEBSKA

Instytut Nauk Pedagogicznych
Uniwersytet Opolski

ROLE KOBIETY W OCENIE OPOLSKICH MIGRANTEK. SPOJRZENIE MATEK I CÓREK

WSTĘP

Opolszczyzna to region, który od dawna charakteryzuje się silnym zaangażowaniem w procesy migracji zewnętrznych. Tradycja ruchów migracyjnych ludności z tego obszaru sięga co najmniej drugiej połowy XIX wieku. Jednak po II wojnie światowej ruchy te stały się bardziej masowe i dynamiczne. Ich istotnymi cechami często były: uwarunkowanie etniczne i jeden kierunek emigracji (Niemcy). Skłonność mieszkańców Opolszczyzny do migracji ma swoje historyczne i społeczno-polityczne przyczyny. W fazie transformacji ustrojowej znaczącym impulsem dla migracji, w tym migracji zarobkowej, były m.in. powstanie i uznanie mniejszości niemieckiej oraz możliwość posiadania podwójnego obywatelstwa¹. Sytuacja migracyjna zmieniła się następnie wraz ze wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej, kiedy część mieszkańców województwa na skutek zachowania obywatelstwa niemieckiego miała możliwość podejmowania pracy zarówno w Niemczech, jak i w innych państwach Unii Europejskiej. Dzisiaj, kiedy ma miejsce otwarcie granic i niektórych rynków pracy Unii dla Polaków, migracje zarobkowe – i tym samym badania nad nimi – mogą mieć nowy wymiar.

Jesteśmy dzisiaj – jak to zostało już zauważone – świadkami procesu o szerszym zasięgu. Stephen Castles i Mark Miller stwierdzają w tytule swojej książki, że „żyjemy w wieku migracji”². Zjawisko migracji cechuje duża różnorodność

¹ K. Heffner (1999), *Przyjazdy z Niemiec na Śląsk Opolski w świetle procesów i powiązań migracyjnych*, „Śląsk Opolski”, nr 2, s. 15.

² Cyt. za B. Solga (2002), *Migracje polsko-niemieckie i ich konsekwencje społeczno-ekonomiczne na obszarach wiejskich Śląska Opolskiego*, Opole, s. 10.

i ewolucja, a także feminizacja czy wzrost migracji młodzieży. Feminizacja migracji może w dużym stopniu decydować o przeobrażeniach stylu życia rodzin i całych społeczeństw. Wyjazdy za granicę, oprócz korzyści materialnych dla całych rodzin, mogą dla samych kobiet stać się okazją do zmiany ich własnego położenia i roli w rodzinie, dając w efekcie poczucie autonomiczności i emancypacji. Także na Opolszczyźnie migracje wynikają ze swoistej rewolucji świadomościowej, wykształconych silnych, zindywidualizowanych motywacji do wędrówek, traktowanych jako sposób na życie, jako ważna forma mobilności człowieka, pozwalająca mu realizować swoje oczekiwania co do godnego życia³. W przypadku kobiet i mężczyzn z Opolszczyzny mamy do czynienia z różnymi strategiami migracyjnymi: u mężczyzn dominuje zatrudnienie na stałe w UE (54% migrujących), a u kobiet ma miejsce okresowa migracja bez podejmowania pracy w Polsce (39%)⁴.

Jednak każda zmiana społeczna może wiązać się z kosztami, wyrzeczeniami, które dotyczą pojedynczych osób, rodzin.

1. OPIS PROBLEMATYKI I BADANEJ GRUPY KOBIET

Prezentowane badania prowadziłam w środowisku opolskich migrantek, których wyjazdy zarobkowe za granicę przyczyniły się do zmian w ich życiu. Wpływ na to miały nowe doświadczenia i poznawanie innej kultury. Z perspektywy takich osób może być ciekawe odczytanie tego, co dla nich jest ważne, sposobu wejrzenia we własną kulturę i dostrzeganie w niej swojego miejsca oraz roli⁵. Chciałam ukazać, w jaki sposób opolskie migrantki utożsamiają się ze swoimi matkami, czym różnią się od nich w sposobie patrzenia na życie rodzinne i małżeńskie. Co chciałyby przejąć w spadku od swoich rodziców, głównie matek. Ważne jest też pytanie, na ile migracyjne wyjazdy przyczyniają się do zmiany myślenia na temat własnej roli w życiu rodzinnym czy zawodowym.

Badane Opolanki poszukują zatrudnienia na rynku pracy poza swoim środowiskiem lokalnym i krajowym. To wyjście kobiet na zewnątrz pozwala im uzyskać niezależność ekonomiczną. Tego typu sytuacje mogą powodować, że ich

³ K. Slany (2004), Migracje międzynarodowe w perspektywie aksjologicznej u progu XXI wieku, w: Gorlach K., Niezgodna M., Seruga Z. (red.), *Władza, naród, tożsamość. Studia dedykowane Profesorowi Hieronimowi Kubiakowi*, Kraków, s. 390.

⁴ P. Kaczmarczyk (2008), Studia przypadków, w: Kaczmarczyk P., Tyrowicz J. (red.), *Współczesne procesy migracyjne w Polsce a aktywność organizacji pozarządowych w obszarach powiązanych z rynkiem pracy*, raport FISE, Warszawa, s. 80.

⁵ H. G. Gadamer (1993), *Prawda i metoda: zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. B. Baran, Kraków: Inter Esse, s. 35, cyt. za: *Encyklopedia Socjologii*, s. 258–259.

działania będą bardziej skoncentrowane na pracy zawodowej, na podnoszeniu kwalifikacji, umiejętności zawodowych oraz samorealizacji. Tym samym może z mniejszą siłą orientują się na inne obszary własnego życia, na przykład małżeńskiego czy rodzinnego, dokonując zmiany w postrzeganiu miejsca oraz roli współczesnej kobiety.

Relacje opolskich migrantek pozwolą także określić, czy w swoim życiu kierują się one stereotypem kobiecości. Sam stereotyp to „konstrukcja myślowa, zazwyczaj powszechna wśród członków danej grupy społecznej, oparta na schematycznym i uproszczonym postrzeganiu rzeczywistości (zjawisk społecznych, kulturowych lub pewnej kategorii osób), zabarwionym wartościująco, często bazującym na uprzedzeniach i niepełnej wiedzy”⁶. Stereotypy mogą mieć charakter zarówno indywidualny, jak i zbiorowy. Są zakorzenione w danej kulturze i przekazywane z pokolenia na pokolenie w procesie socjalizacji. Mają wpływ na zachowanie i postawy członków określonej społeczności w stosunku do osób stereotypizowanych⁷. „Członkowie grup ludzkich podlegają socjalizacji i w wyniku tego procesu zachowują się w sposób zgodny z kategoriami społecznymi uważanymi za istotne”. W socjalizacji i przypisywaniu jednostkom statusu społecznego ważną rolę pełni rodzaj jako kategoria społeczna⁸, a stereotypy płci wykazują niespotykaną siłę trwania”⁹. Stereotypy płci nie dotyczą jedynie cech osobowościowych przypisywanych kobietom i mężczyznom, ale również są kojarzone z wieloma innymi obszarami. Wyróżniane są ze względu na zachowania związane z pełnionymi rolami, cechy fizyczne, status zawodowy¹⁰.

Zarejestrowane refleksje migrantek i swoiste porównania ich z ich matkami czy w ogóle z rodzicami, pozwolą określić wpływ tradycji i przekazywanych przez nią wartości. Zgadzam się ze stwierdzeniem Jerzego Szackiego, że spór o tradycję okazuje się sporem o teraźniejszość, a nie przeszłość. W rezultacie tradycja nie jest nigdy jedynie zachowaniem, lecz podlega wielorakim przekształceniom. Podobnie jak zmieniają się koncepcje świata czy życia – tworzone z perspektywy różnych pokoleń. Dotyczy to chociażby przemian oblicza polskich rodzin i gospodarstw domowych oraz zjawisk mających coraz większe znaczenie dla obrazu współczesnej rodziny, takich jak kohabitacje, separacje, bezdzietność,

⁶ K. Olechnicki, P. Załęcki (1997), *Słownik Socjologiczny*, Toruń, s. 204.

⁷ C. N. Macrae, Ch. Stangor, M. Hewstone (1999), *Stereotypy i uprzedzenia. Najnowsze ujęcie*, Gdańsk, s. 14–16, 40.

⁸ B. Lott, D. Maluso (2002), Społeczne uczenie się męskości i kobiecości, w: Wojcieszke B. (red.), *Kobiety i mężczyźni – odmiennie spojrzenia na różnice*, Gdańsk, s. 97.

⁹ K. Deaux, M. Kite (2002), Stereotypy płci, w: Wojcieszke B. (red.), *Kobiety i mężczyźni – odmiennie spojrzenie na różnice*, Gdańsk, s. 373.

¹⁰ K. Deaux, L. Levis (1984), The structure of gender stereotypem: Interrelationships among components and gender label, “Journal of Personality and Social Psychology”, nr 46, s. 991–1004.

urodzenia pozamałżeńskie¹¹. Zatem ważne staje się odczytanie, w jaki sposób ten przekaz jest postrzegany przez kobiety z Opolszczyzny. Próbą takiego rozpoznania i odpowiedzi na postawione wcześniej pytania jest analiza relacji samych migrujących kobiet. Dlatego wykorzystuję dane z wieloaspektowych badań jakościowych, jakie w latach 2007–2009 prowadziłam w środowisku zarobkowo migrujących kobiet z województwa opolskiego.

Przeprowadziłam ponad sześćdziesiąt wywiadów z kobietami, które migrowały do pracy w różnych częściach Europy¹². Jeździły głównie do Niemiec, Holandii i Anglii. Stanowiły kategorię migrantek w ruchu. Pracowały za granicą dwa, trzy miesiące, a potem, kiedy przyjeżdżały na krótko do kraju, ich miejsce zajmowały zmienniczki. Pojawiły się też takie kobiety, które poza granicami spędzały dłuższy czas, nawet kilka lat.

Badana grupa była zróżnicowana wiekowo, reprezentowały ją 18-letnie kobiety, ale także takie, które miały ponad 60 lat. Kobiety od 18 do 29 roku życia stanowiły 63,64%, między 30 a 49 rokiem życia – 22,73%. Najmniej liczną grupą badanych były migrantki od 50 do 65 roku życia – 13,63%. Większość to osoby stanu wolnego – 37 kobiet. Mężatki stanowiły 34,85%, wdowy i rozwódki w sumie 9,09%. Wykształcenie średnie posiadało 60,61% badanych, wyższe – 34,85%, a średnie zawodowe – 4,54%. Liczna grupa miała dzieci – 36,37%.

Badania pozwoliły odkryć zależności między córkami a matkami. Pokazały, na ile ich relacje są transmisją międzypokoleniową, czy dla obu kategorii kobiet różnorodne formy zachowań, sposoby myślenia są zgodne czy zróżnicowane oraz czy ma miejsce ciągłość tych form zachowania¹³. Wśród badanych osób znajdowały się osoby ze sobą spokrewnione, a mianowicie matki i córki. Jedne i drugie migrowały zarobkowo za granicę. Pozostałe kobiety opowiadały o swoich związkach z matkami, o dostrzeganych różnicach i podobieństwach.

Wywiady pozwoliły dotrzeć do myśli, emocji, wspomnień przedstawionych przez same rozmówczynie. Jest to szczególnie znaczące, jeśli chodzi o studia dotyczące kobiet, gdyż pozyskany w ten sposób materiał badawczy stanowi antidotum przeciwko tradycji ignorowania idei kobiecych.

¹¹ P. Szukalski (2002), *Rodziny i gospodarstwa domowe w Polsce i krajach UE*, w: Warzywoda-Kruszyńska W., Szukalski P., *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie polskim*, Łódź, s. 45.

¹² 11 Większość wywiadów pogłębionych z migrującymi kobietami przeprowadzałam osobiście, często goszcząc w ich domach. Miałam okazję poznać rodzinę oraz miałam wgląd do niektórych dokumentów osobistych badanych kobiet. Niektóre wywiady recepcyjne realizowali studenci w ramach seminarium w 2009 roku.

¹³ T. Rostowska (1995), *Transmisja międzypokoleniowa w rodzinie w zakresie wybranych wymiarów osobowości*, Łódź, s. 13.

2. RÓŻNICE MIĘDZY MIGRANTKAMI I ICH MATKAMI W ŻYCIU RODZINNYM

Badane córki, podobnie jak ich matki, mają potrzebę funkcjonowania w sferze rodziny, w świecie wartości życia rodzinnego. Podkreślają konieczność sprawdzenia się w innych obszarach, ale mimo tego przenoszą z życia rodzinnego swoich matek potrzebę wiązania własnych planów z tradycyjnym modelem życia rodzinnego. Pragną szczęśliwych związków, zabezpieczenia dla własnych dzieci. Jednak nie do końca chcą powielić postawy swoich rodziców, a szczególnie matek. Wskazują różnice, jakie są pomiędzy nimi. *Od mojej mamy różnię się przede wszystkim tym, że ona jest bardzo zależna od swego męża. Ona jest osobą, która musi posiadać mężczyznę, jako swoją opokę, na której może się wesprzeć. Ona nie umie żyć samodzielnie. A ja całe życie przeżyłam samodzielnie. Ona była uzależniona od mojego ojca całe życie: finansowo, emocjonalnie i pod każdym innym względem. A ja nie* (Agnieszka 30 lat). Autorka tej wypowiedzi pokazuje, że tak naprawdę ma inne niż jej matka spojrzenie na kwestie dotyczące małżeństwa, rodziny, ale także na sprawy związane z pracą, zawodem. Pokazuje swoje odmienne podejście do tego, co określamy mianem: stosunek między płciami. Inaczej widzi swoje możliwości jako kobieta. Ma świadomość, że jest bardziej niezależna od swojej matki. Mimo, że jej matka wychowywała dzieci, ale także pracowała zawodowo, to jednak córka dostrzega w niej cechy zgodne ze stereotypem kobiecości, a mianowicie niesamodzielność, brak niezależności¹⁴. Na niezależność od męża – między innymi finansową – wskazuje także inna rozmówczyni, która sama jako młoda wdowa wychowywała córkę, ale, jak wspomina, ta świadomość bycia niezależną mogła być ukształtowana z kolei przez jej matkę: *Moja mama zawsze mówiła: «Nigdy nie pozwólcie sobie na to, abyście były uzależnione od pensji męża. Pamiętajcie nigdy nie być uzależnionym». Bo na przykład ona długo pracowała, ale nie miała szkoły, bo po wojnie. To na przykład musiała dom remontować, a to jeszcze pole i krówka była. Ona to wszystko robiła* (Laura 60 lat).

Niektóre z kobiet pragną szczęśliwych związków, zabezpieczenia dla własnych dzieci, chociaż, a może właśnie dlatego, że doświadczyły, jak słaba, nieskonsolidowana może być rodzina, przejawiająca wręcz patologiczne zachowania¹⁵. Oto przykładowe wypowiedzi: *Moja mama jest alkoholiczką. Zawsze mówiłam, że nigdy nie będę taka jak moja mama* (Małgorzata 35 lat). *Moja mama nigdy nie była osobą towarzyską. Myśmy nigdy nie wiedzieli, co znaczą święta,*

¹⁴ Por. T. Parsons (1969), *Struktura społeczna a osobowość*, Warszawa, s. 60–83.

¹⁵ G. Dąbrowska (1996), *Kobieta w sferze życia rodzinnego*, w: Sikorska J. (red.), *Kobiety i ich mężowie. Studium porównawcze*, Warszawa, s. 69.

urodziny, przyjęcia. Nigdzie nie chodziła. Była w obozie ruskim. Może to wpłynęło. Moja mama jest wściekła, że ja lubię gościnność, lubię wychodzić gdziekolwiek, nie boję się tego świata (Teresa 55 lat).

Rodzina reaguje także na kryzysy ekonomiczne, a konsekwencje odbijają się na jakości jej funkcjonowania. Same badane są osobami, które tego bezpośrednio doświadczyły, chociażby poprzez podjętą decyzję, że to one będą zarabiać za granicą i brać na siebie materialną odpowiedzialność za rodzinę. Nawet jeżeli rodzina, małżeństwo własnych rodziców były dostrzegane jako idealne, nie zawsze badane kobiety mogą, potrafią tego typu wzorce i postawy przenieść do swoich własnych rodzin i związków. Oto wypowiedź obrazująca tego typu sytuację: *Ja się dziwię, że ja tak krzyczę do męża. Mnie zawsze było dobrze w życiu. W domu było dobrze. Rodzice pracowali w budżetówce, niczego nie brakowało. Jak wyszłam za mąż, zaczęło mi brakować. Mówię dlaczego. W moim domu rodzinnym obydwoje rodzice zajmują się domem. U mnie nie. Wszystkim się zajmuję, dlatego drę się na męża, że ja sprzątam, a on sobie siedzi. Moi rodzice, jak sprząkali, to sprząkali razem* (Joanna 29 lat). Badana kobieta ma pretensje do męża, że nie uczestniczy w obowiązkach domowych. Jak wynika z jej relacji, mąż zdaje się preferować model życia rodzinnego, w którym mężczyzna zarabia na życie, a żona zajmuje się domem i dziećmi¹⁶. Warunkiem akceptacji takiego modelu jest jednak uzyskiwanie przez mężczyzn zarobków w wysokości wystarczającej na utrzymanie rodziny. W przypadku Joanny i jej męża tak nie jest. Z jej wypowiedzi wynika, że ich związek jest daleki od tego, jaki preferują Polacy. Badania sondażowe wskazują, że niemal połowa dorosłych Polaków (48%) uważa, że najlepszą sytuacją dla rodziny jest tzw. model partnerski, w którym partnerzy w równym stopniu poświęcają się pracy i obowiązkom domowym¹⁷. Mimo niskich zarobków mąż badanej kobiety nie chce zmienić pracy i nie chce podjąć ryzyka wyjazdu do pracy za granicę. Czyni to ona sama i deklaruje: *Wyjadę, wrócę i rozwiódę się i będę zupełnie niezależna. To nie jest rola kobiet – zarabianie na mężczyznę* (Joanna 29 lat). Mimo że obecnie praca zawodowa kobiet należy do zjawisk „normalnych”, to badana kobieta dokonuje podziału świata na męską i kobiecą. W jej odczuciu przeznaczeniem kobiety nie jest bycie bardziej aktywną zawodowo i zarabianie więcej niż zarabia partner. Możliwe, że nie spełniły się jej oczekiwania wobec męża jako osoby bardziej odpowiedzialnej za ekonomiczną sytuację rodziny.

¹⁶ Por. G. Firlit-Fesnak (1997), *Kobiety i mężczyźni w rolach rodzinnych i zawodowych. Marzenia o partnerstwie a żywotność tradycji*, w: *Partnerstwo w rodzinie i na rzecz rodziny*, raport IPISS, Warszawa, s. 24.

¹⁷ *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, komunikat CBOS, maj 2012, s. 17

Badane kobiety nie zawsze akceptują, tak jak ich matki, potrzebę bycia w związku za wszelką cenę. Cytowana wcześniej Joanna stwierdza: *Moja mama jest ślepo zapatrzona w rodzinę, żeby to wszystko trzymać, obojętnie jakim kosztem. Przed wyjazdem też mówi: siedź tutaj, masz rodzinę. Ona chce, aby to wszystko w kupie było* (Joanna 29 lat).

Inna rozmówczyni długo trwała w toksycznym związku z mężem alkoholiczkiem, który ją zdradzał i naraził na długi. Odeszła od niego dopiero wówczas, gdy została porzucona, bez środków do życia. Jej matka, znając sytuację małżeńską córki, tkwiła w „pułapce rodzaju”, oczekując, że córka będzie uległa i podporządkowana mężowi¹⁸. Oto fragment wypowiedzi charakteryzujący ten sposób myślenia: *Mama uznawała, że za wszelką cenę trzeba utrzymać małżeństwo, bo taka jest rola kobiety* (Teresa 50 lat). Zarówno matka, jak i wcześniej sama rozmówczyni zdają się akceptować ideę urodzajowionej socjalizacji. Sądzą, że ludzie są stworzeni do pełnienia w społeczeństwie określonych funkcji. Tym samym wydają się popierać jasno określone role i wyraźnie spolaryzowane role społeczne¹⁹. Próbowwała to ocenić i zrozumieć kolejna osoba: *Uważam, że niektóre kobiety niepotrzebnie się męczą ze swoimi tak zwanymi partnerami. Oczywiście, że są zawsze idee typu „robi się to dla dziecka”. Często też ze względów finansowych, bo trudno potem sobie dać radę. Ale uważam, że to są za duże kompromisy, bo dziecku to nie wychodzi na dobre, a kobiety się zatracają w tym wszystkim. Nie mają marzeń i tak przechodzą to życie byle jak* (Agnieszka 30 lat).

Agnieszka wydaje się dostrzegać, że niektóre kobiety decydują się na ponoszenie pewnych kosztów psychicznych związanych z pełnieniem ról płciowych zgodnie ze społecznymi oczekiwaniami. W jej odczuciu tkwienie przez kobiety za wszelką cenę w nieudanym związku to wewnętrzne konflikty, ograniczenie własnego rozwoju oraz problem z poczuciem własnej wartości²⁰. Dlatego dla niektórych kobiet wyjazd do pracy za granicę był okazją do swoistej ucieczki od małżonka. Pozwalał im odejść od partnera, stać się bardziej niezależną nie tylko materialnie.

3. STOSUNEK BADANYCH KOBIET DO RÓL, JAKIE PEŁNI KOBIETA

Badane kobiety pragną, inaczej niż ich matki, spełniać się w wielu rolach. Nie tylko poprzez bycie matką, ale także pracownicą. Jedna z kobiet stwierdza:

¹⁸ L. Brannon (2002), *Psychologia rodzaju. Kobiety i mężczyźni – podobni czy różni*, Gdańsk, s. 213–214.

¹⁹ Por. S. Bem-Lipshitz (2000), *Męskość, kobiecość. O różnicach wynikających z płci*, Gdańsk.

²⁰ D. Pankowska (2005), *Wychowanie a role płciowe*, Gdańsk, s. 26–27.

Współczesna kobieta jest połączeniem matki, żony, pracownicy. Każdy coś od niej wymaga: mąż obiadu, dzieci pomocy w nauce, a pracodawca rzetelnej pracy. A ona w tym wszystkim nie ma czasu dla siebie (Barbara 25 lat). Dlatego może w wielu wypowiedziach pojawia się potrzeba własnego rozwoju, wykorzystania szansy, jakiej – zdaniem niektórych migrantek – nie miały ich matki, a niekiedy i one same. Badane kobiety wyrażały to w podobny sposób, jak czyni to cytowana rozmówczyni: *Podziwiam moją mamę za wytrwałość, za dążenie do celu, pracowitość, za poświęcenie. Moja mama nie studiowała, nie miała takiej możliwości. Ja przede wszystkim jestem osobą, która chce robić karierę, chce spełniać się w swoim zawodzie, dostać pracę i dopiero później założyć rodzinę. Moja mama w wieku 24 lat założyła rodzinę i od tamtej pory zajmowała się wychowaniem dzieci. Chcę prowadzić troszeczkę inny model życia, nastawiony właśnie na podróżowanie, na zdobywanie nowych doświadczeń, na poznawanie ludzi, ich obyczajów, kultury* (Ewa 23 lata). Ta młoda kobieta chce stworzyć sobie szansę bycia szczęśliwą i nierezygnowania z siebie, nie powielając sposobu funkcjonowania matki.

Monopol w sferze domowej wyznacza kobietom niejako automatycznie pełnienie ról związanych z opieką, nauczaniem, pielęgnacją w sferze aktywności zawodowej²¹. Wiele z tych badanych kobiet, pracując za granicą, realizuje właśnie te zadania, jakie wypełniały w domu ich matki lub one same. Niektóre sądzą, że to kobieta jest stworzona do wypełniania tych zadań. Wyjeżdżając za granicę, najczęściej opiekują się ludźmi starszymi, dziećmi lub wykonują prace porządkowe na rzecz domu, w którym są zatrudniane.

Jedna z kobiet próbuje dociec, w czym przejawiają się różnice między nią a jej matką. Stwierdza, że potrzeba jej matki do zagwarantowania sobie stabilizacji rodzinnej spowodowała, że nie do końca mogła zrealizować się w innych obszarach życia. Ona sama również chce założyć rodzinę, ale ważne dla niej są też jej pasje i marzenia, z których nie chce zrezygnować: *Mama ma inne spojrzenie na życie. Nie wiem, czy ona tak naprawdę zawodowo się zrealizowała. Ale jest taka zachowawcza. Zawsze lubiła to, co jest najbezpieczniejsze, nawet na rzecz rezygnacji z siebie. Ja tak najbardziej to bym chciała mieć rodzinę. To jest dla mnie najważniejsze, żeby mieć rodzinę, niezależnie od tego, jak to tam wygląda naprawdę. Oprócz tego moim celem, moim marzeniem jest zwiedzać, żeby do tego włączyć rodzinę i móc pisać książki* (Agnieszka 30 lat).

Badane kobiety chciałyby przejąć od swoich matek umiejętność łączenia ról i zadań. Niektóre z nich w matce dostrzegają określony model, z którym chciałyby się identyfikować, a który pozwala im na kształtowanie tożsamości płciowej

²¹ L. Kopciwicz (2001), Kulturowe znaczenia kobiecości a reprezentacje płciowego podziału pracy, czyli o iluzji doskonałego podziału świata, „Forum Oświatowe”, nr 1, s. 12.

i przyswajanie ról płciowych: *Moja mama jest dla mnie modelem, który chciałabym naśladować. Jest dla mnie autorytetem. Chyba dlatego, że potrafiła połączyć życie rodzinne, zawodowe i jeszcze robiła to z uśmiechem na twarzy* (Kasia 25 lat). Pełne podziwu powoływanie się na dyspozycje, postawy własnej matki, która pełni w taki sposób swoją rolę, może opierać się na przekonaniu, że kobiety przynależą do sfery określanej przez teorię feminizmu „cielesnym modusem egzystencji społecznej”²². Badana kobieta zdaje się doceniać jakość, jaką reprezentuje jej matka i dla której „w tradycyjnie socjalizowaną kobiecość wbudowana jest konieczność emocjonalnego, ale też fizycznego zaspokajania potrzeb innych w kontekście rodziny (mąż, dzieci)”²³. Zatem kobiety mają przekształcać zmysłowo dostępną sferę rzeczywistości, wchodzić w relacje z innymi w atmosferze wysokiej emocjonalności²⁴. Możliwe, że rozmówczynie zdaje sobie równocześnie sprawę, że przed współczesną kobietą stoją trudne zadania i że ona sama nie zawsze potrafi sprawdzać się w wielu sferach życia i cierpliwie wykonywać zadania, jakie tam się pojawiają. Zdaje się świadoma tego stałego wahania „między własnym życiem” a „życiem dla innych”, pokazując „niedokończenie procesu indywidualizacji kobiet”²⁵. Dlatego zauważa, że: *Zawsze bym chciała do tego dążyć i nie chciałabym, żeby moje życie bardzo się różniło od życia mojej mamy* (Kasia 25 lat). Chce tak jak jej matka pogodzić rolę żony, matki i równocześnie pracować oraz realizować swoje ambicje związane z samorozwojem. Dlatego stwierdza: *Rola kobiety się zmieniła. Dalej jej rolą jest bycie matką, utrzymanie domu w ryzach. Ale my same, kobiety, chciałyśmy tę rolę znieść i troszeczkę ją odwrócić. Znudzilo nam się siedzenie w domu i bycie tylko i wyłącznie mamą. Chcemy tak trochę pożyć inaczej, to znaczy sprawdzić się w innych rolach, na innych polach* (Kasia 25 lat). Zwraca ona uwagę na zależności, o których mówił Pierre Bourdieu, podkreślając, że kobiety nadal mają istotny udział w tworzeniu i odtwarzaniu kapitału symbolicznego rodziny i domu. Ale obecnie stają się odpowiedzialne także za zarządzanie kapitałem symbolicznym w obszarze pracy zawodowej²⁶.

Cytowana wyżej młoda kobieta reprezentuje generację, która posiada częściej wyższe wykształcenie i teoretycznie lepsze perspektywy zawodowe. Pragnie zatem spełnienia się nie tylko jako matka czy żona. Szczególnie młodsze kobiety wydają się odcinać od wypełniania zadań w domu i podziału ról, który w taki sposób opisała jedna z badanych osób: *Mama pracowała, ale miała zawsze przy-*

²² L. Kopciwicz (2001), Kulturowe znaczenia kobiecości a reprezentacje płciowego podziału pracy, czyli o iluzji doskonałego podziału świata, „Forum Oświatowe”, nr 1, s. 13.

²³ L. Kopciwicz (2003), *Polityka kobiecości jako pedagogika różnic*, Kraków.

²⁴ M. Humm (1993), *Słownik teorii feminizmu*, przeł. B. Mińska, J. Mikos, Warszawa, s. 179.

²⁵ U. Beck (2004), *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa, s. 161.

²⁶ P. Bourdieu (2004), *Męska dominacja*, Warszawa, s. 116.

gotować obiad dla nas i taty. Kiedy wracał z pracy, siadał przy stole i czekał, aż wszystko będzie podane. Był zwolniony z obowiązków domowych. Mama była od przytulania, tato od decyzji, to on miał ostatni głos. Ja byłam taty córeczką, ale wychowywano mnie tak jak typową dziewczynkę: miałam sprzątać i wykonywać inne obowiązki domowe (Anna 27 lat). Przyczyn takiego rodzaju postaw badana kobieta dopatruje się nie tylko w procesie wychowania, ale także w tradycji, jaka panowała w domu i środowisku lokalnym, co tłumaczy i argumentuje następująco: *Mój mąż nie jest Ślązakiem. Był inaczej wychowywany. Potrafi ugotować, posprzątać lepiej niż ja. Tak go nauczyła jego mama. U mnie brat był tym, który nie zajmuje się domowymi pracami. Bardzo się cieszę, że mój mąż jest taki, że go tego wszystkiego nauczone. W naszym związku wspólnie wykonujemy różne czynności* (Anna 27 lat). Badana kobieta obrazuje to, co dotyczy pełnienia ról, czyli jej behawioralnego wymiaru. Nie zawsze można pełnić rolę zgodnie z własną koncepcją. Mają na to wpływ czynniki środowiskowe, sytuacja życiowa, jak i czynniki sytuacyjne, wynikające z interakcji między jednostkami²⁷.

Zgodnie z teorią interakcjonizmu symbolicznego ważnym czynnikiem modyfikującym zachowania człowieka podczas odgrywania roli są oczekiwania partnera. W przypadku Ani pozwalają jej być równoprawną partnerką, ale, jak sama mówi, całkiem inne relacje są w domu jej brata. Bratowa zachowuje się bardziej ulegle i musi sama wykonywać wszystkie czynności i obowiązki domowe. Moja rozmówczyni zwraca uwagę na rangę procesu wychowania, socjalizacji w obszarze własnego domu rodzinnego. Poprzez relacje istniejące między jej rodzicami, a także ich odmienne wymagania wobec córki i syna pokazuje tradycyjne, wręcz patriarchalne, podejście do wypełniania funkcji i ról przez kobiety i mężczyzn. Postawa jej brata to po części tego typu działania wychowawcze i dlatego zauważa, że: *Mój brat nie ma takiego szacunku dla pracy domowej kobiety, to znaczy, nie dostrzega tego poprzez nagradzanie, pochwały. Inaczej też patrzy na wykształcenie swojej żony. Może je mieć (wyższe), ale niekoniecznie musi pracować* (Anna 27 lat). Ania pragnie spełniać się w domu jako żona, matka, ale równie ważna jest jej praca zawodowa. Dlatego, oczekując na dziecko, nie chce rezygnować z pracy i liczy na pomoc swojego partnera.

Możliwe, że niektóre kobiety, szczególnie te młodsze, są w wypełnianiu ról jeszcze bardziej skoncentrowane na obszarze pracy zawodowej. Komentuje to Irena: *Mamy dwie strony: jesteśmy samodzielne, silne, bardzo dobrze zorganizowane, obowiązkowe – troszczymy się o rodzinę. Te młodsze są niezależne, robią karierę, ale nie mają czasu na rodzinę, na przykład moja córka* (Irena 59 lat). Jej wypowiedź może być potwierdzeniem występowania w świecie

²⁷ D. Pankowska (2005), *Wychowanie a role płciowe*, Gdańsk, s. 29.

zjawiska małżeńskiej bezdzietności. Także w Polsce wzrosła liczba małżeństw bez dzieci. Badania prowadzone w 2001 roku przez Instytut Statystyki i Demografii SGH ukazały, że blisko 26% kobiet i 22,5% badanych mężczyzn zdecydowanie nie planuje posiadania dzieci²⁸. Także nowe badania CBOS świadczą, że są różnice w planach prokreacyjnych mężczyzn i kobiet. Wśród badanych w wieku 18–44 lata na popularności zyskała wizja rodziny z trójką dzieci, natomiast nieco zmniejszyła się liczba osób deklarujących chęć posiadania dwójki potomstwa. Od 1996 roku zwiększyła się również liczba ludzi w tym wieku deklarujących, że w ogóle nie chcą mieć dzieci lub chcą mieć tylko jedno²⁹. We współczesnym świecie obserwujemy małżeństwa osób, które koncentrują się na własnym rozwoju i ewentualnym wspieraniu partnera w planach życiowych, nie biorąc pod uwagę posiadania dzieci. Taki model funkcjonowania określa się jako DINKS (skrót od „Double Income No Kids” – podwójny dochód, żadnych dzieci)³⁰.

Potrzeba rozróżnienia ról, jakie pełnią same badane kobiety i jakie wypełniały ich matki, widoczna jest także w warstwie językowej. I tak przykładowo jedna z kobiet stwierdza: *Jestem kumpelką, ona była mamą. Mama była zbyt spolegliwa i nie była kumpelką. Teraz dziecko chce, abym była bardziej mamą. Ja przyjąłam ekonomiczną rolę* (Irena 59 lat). Rozmówczyni ukazuje zmiany relacji dorastającej młodzieży z rodzicami. Bywa, że są oni jedynymi przyjaciółmi, „bo przyjaźń między rówieśnikami „zanika”, wypierana przez rywalizację i interesowność”³¹. Dla współczesnej młodzieży rodzice to przyjaciele, których można wykorzystać, na przykład w sposób opisywany przez Irenę. Jest ona matką, która ciągle wspiera emocjonalnie i materialnie swoją dorosłą, pracującą córkę. Trudno jej zarzucić brak rodzinności, ale jej wyjazdy, bardziej okazjonalne spotkania z córką spowodowały, że przyjęła pewną strategię bycia matką na odległość. Bycie migrantką ekonomiczną nie zawsze pozwala na „luksus intensywnego macierzyństwa”³². Poprzez przyjazdy do kraju, kontakt telefoniczny, finansowe wsparcie uczestni-

²⁸ E. Frątczak, J. Balicki (2003), Postawy i zachowania rodzinne i prokreacyjne młodego i średniego pokolenia kobiet i mężczyzn w Polsce, w: Kowalski J.T., Pietruszek M., *Wybrane problemy współczesnej demografii*, Łódź, s. 67.

²⁹ *Potrzeby prokreacyjne oraz preferowany i realizowany model rodziny*, komunikat CBOS, maj 2012, s. 3.

³⁰ Por. I. Jaguś (2005), Od wielodzietności do bezdzietności? Przemiany w poglądach na posiadanie dzieci i ich uwarunkowania, w: Michalska A. (red.), *Dylematy współczesnych rodzin*, Roczniki Socjologii Rodziny Studia socjologiczne oraz interdyscyplinarne, t. XVI, Poznań, s. 133.

³¹ W. Wrzesień (2005), „Europejscy poszukiwacze” czy „alterkontestatorzy” – kolejne ogniwo wymiany pokoleń, w: Michalska A. (red.), *Dylematy współczesnych rodzin*, Roczniki Socjologii Rodziny Studia socjologiczne oraz interdyscyplinarne, t. XVI, Poznań, s. 193–194.

³² S. Urbańska (2009), Matka migrantka. Perspektywa transnarodowości w badaniu przemian ról rodzicielskich, „*Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*”, nr 1, s. 73.

czyła w życiu swojej córki. Ta szybko stała się samodzielną kobietą. I mimo niezależności i nazywania siebie nowoczesną kobietą oczekuje od matki pełnienia roli przypisanej danej kategorii.

Można sądzić, że córka badanej kobiety kieruje się stereotypem ról społecznych związanych z płcią, obejmujących głównie role dotyczące podziału obowiązków zawodowych i rodzinnych, gdzie rolą kobiet jest głównie opiekowanie się dziećmi, prowadzenie domu. Może Irena w taki krytyczny sposób ocenia swoje relacje z córką i w pewien sposób wyklucza się z kategorii „dobrych matek”. Jednak uważa, że bardziej niż jej własna rodzicielka kontroluje swoje działania i relacje z córką. Oto kolejny fragment wypowiedzi, świadczący, że w tych działaniach uosabia podobne cechy jak jej matka: *Mama była zbyt spolegliwa. Wszystko oddawała. Dzieci mogły robić, co chciały. Ja mam wymagania [...] Wszystko bym oddała temu jednemu dziecku* (Irena 59 lat).

Autorka tej wypowiedzi zdaje się nie do końca dostrzegać siłę procesu socjalizacji, jakiemu sama podlegała. Socjalizacji, która „w rozumieniu psychologicznym oznacza kształtowanie w jednostce – na podstawie uogólnienia doświadczeń w środowisku społecznym i przekazywania w toku procesów komunikacji społecznej – określonych, zdeterminowanych społecznie i kulturowo wewnętrznych regulatorów czynności i zachowań wraz ze schematami czynności, a także wzorów i reguł poznawczego ujmowania, opracowywania i interpretowania doświadczenia indywidualnego oraz jego emocjonalnego przeżywania i wartościowania”³³. Wprawdzie jednostka nie jest biernym uczestnikiem, odbiorcą wpływów, ale ma znaczenie, jakie są te oddziaływania i sytuacje, których doświadczyła czy doświadcza.

W środowisku badanych pojawiały się i kobiety niezależne, które tworzą kategorię osób przeświadczonych, że nie warto być wzorem osobowym typu matka Polka, czyli kobietą idealnie łączącą wiele ról, w tym i te zawodowe, co historycznie było utożsamiane z emancypacją kobiet. Anna Titkow mówi o „menadżerskim matriarchacie”³⁴, w którym kobieta wykonuje zadania i spełnia obowiązki, którymi można by było obdzielić więcej osób. Nowa rola kobiet poszerzona o jej bardziej aktywny udział na rynku pracy nie spowodowała zmiany roli mężczyzny. Przestał on być w świecie „silnych” kobiet głową rodziny i nie zawsze staje się partnerem kobiety³⁵. Oto wypowiedź jednej z takich kobiet: *Przed wszystkim uważam, że teraz za bardzo przecenia się rolę mężczyzn. Nie jestem emancy-*

³³ M. Tyszkowa (1985), *Badania nad uspołecznieniem i osobowością dzieci jedynych i mających rodzeństwo*, w: Tyszkowa M. (red.), *Rozwój dziecka w rodzinie i poza rodziną*, Poznań, s. 13.

³⁴ A. Titkow (1995), *Kobiety pod presją?*, w: Titkow A., Domański H. (red.), *Co to znaczy być kobietą w Polsce?*, Warszawa, s. 35.

³⁵ Por. Z. Melosik (2002), *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Poznań; J. Ostrouch (2004), *Nieuchwytna relacja matek i córek w codzienności*, Olsztyn.

pantką. Czasami mówię, że te durne baby niepotrzebnie walczyły, bo mnie by pasował mąż, który zarabia na przykład 6 tysięcy, a ja siedzę i realizuję swoje plany życiowe, a mam tyle, że wcale nie musiałabym chodzić do pracy i ciężko zarabiać, bo ja wiem, co bym chciała w życiu robić. Siedziałabym w domu, dzieci wychowywała, książki pisała, takie, jakie chcę pisać, i podróżowała, i to by mnie spełniało w stu procentach i nie miałabym czasu, żeby się nudzić nawet przez dwie minuty (Agnieszka 30 lat). Podobna w tonie wydaje się wypowiedź innej kobiety. W ogóle kobieta nie dość, że musi urodzić dziecko, wychowywać, to jeszcze przez cały czas pracować i to wszystko utrzymywać. Kiedyś było tak, że faktycznie ojciec był ojcem, zarabiał. Matka siedziała w domu, dziećmi się zajmowała. W tej chwili kobieta nie dość, że musi spełniać się zawodowo, to jeszcze dba o życie rodzinne. Ciężki ma los kobieta (Aga 28 lat).

Kobiety są odpowiedzialne za wiele sfer życia społecznego, w których stają się bardziej aktywne i sięgają po atrybuty wcześniej zarezerwowane dla mężczyzn. Tę rekonstrukcję roli rodzajowej próbuje opisać Joanna: *Dawniej istniało przekonanie, że to mąż jest głównym żywicielem rodziny. Dziś jednak sprawa ta dotyczy także nas, kobiet. Oprócz obowiązków: dom i wychowanie musimy dbać o sferę materialną rodziny (Joanna 45 lat).* Ostatnia cytowana kobieta, wskazując na różnice i odnosząc się do tradycji, do wzorca rodziny, tłumaczy swój wyjazd do pracy za granicę: *Moja mama pewnie nigdy nie wyjechałaby za granicę i nie zostawiłaby rodziny.* W tej krytycznej refleksji Joanny dostrzegane jest jej rozdarcie, obawa, czy dobrze postępuje. I czy nie powinna postępować zgodnie z tym, co czyniła jej matka.

4. CO PRAGNĄ PRZEJĄĆ OD SWOICH MATEK MIGRUJĄCE KOBIECY

W literaturze socjologicznej i pedagogicznej często pojawia się problem bycia kobietą, realizowania przez nią ról i funkcji. Ale równie ważne jest bycie córką i przygotowywanie się do roli kobiety. Jak zauważa Angelika Aliti „każdej żywej istocie potrzebne jest dla osiągnięcia bezpiecznej tożsamości poczucie wspólnoty i zrozumienia z jej podobnymi. [...] Kobietom potrzebne są obrazy kobiet dla wyjaśnienia świata”³⁶. Dla badanych kobiet takim źródłem mogą być ich własne matki. Także świadomość trudnej roli współczesnej kobiety mogła spowodować, że kobiety chciały wiele przejąć od swoich matek. Wyrażały to, idealizując ich postać: *Moja mama jest wspaniałą mamą, ukochaną żoną i kobietą spełniającą*

³⁶ A. Alti (1996), *Dzika kobieta. Powrót do źródeł kobiecej energii i władzy*, Gdynia, s. 57–58, cyt. za J. Ostrouch (2004), *Nieuchwytny relacje matek i córek w codzienności*, Olsztyn, s. 14.

się zawodowo i ja też taka chciałabym być (Anna 25 lat). Badana kobieta uważa, że tak jak jej matka powinna sprostać dwóm standardom doskonałości i spełnić się w obu rolach³⁷. Niektóre rozmówczynie chciały być takie jak ich matki, bo same nie zawsze były zadowolone ze swoich wyborów (w tym i tych związanych z migracją), a niektóre z nich nie mają jeszcze dużego doświadczenia życiowego. Dlatego oceniają swoje matki między innymi w ten sposób: *Moja mama jest bardzo rodzinna. Ona nie umie zostawić swojej rodziny z powodów, z jakich ja to zrobiłam. Ona jest osobą, która potrafi składać latami na coś, nie zje, ale odłoży na coś, co potrzebne. Chciałabym taka być* (Irena 48 lat). *Mama jest dla mnie wzorem do naśladowania, dlatego staram się z niej brać przykład, podpatrywać jej zachowania w różnorodnych sytuacjach życiowych. Ważne dla mnie jest też doświadczenie życiowe mamy, z którego pragnę korzystać* (Ela 23 lata).

Kobiety zdają się znajdować w sytuacji, w której trudno im „być sobą”, a równocześnie realizować oczekiwania innych. Zwłaszcza, że wiele z nich, decydując się na migrację, zaakceptowało sytuację ryzyka, jaka z nią jest związana. Niejednokrotnie miały one utrudniony dostęp do pozycji społecznych i wypełniania ról zawodowych. Ich wyjazd to sposób na realizowanie swych celów i celów rodziny.

Przekaz między córką a matką jest możliwy, bo jak zauważa jedna z badanych: *Potrafimy ze sobą rozmawiać. Słucham jej rad i niejednokrotnie z nich korzystałam* (Natalia 24 lata). Można przypuszczać, że wzajemne relacje mogą zakłócać wyjazdy migracyjne. Czasami migrantki sądzą, że tworzą lepszy świat niż ten, w którym żyją ich matki. Umożliwia im to wyjazd za granicę. Ciężko im porozumieć się z matkami, które nigdy nie wyjeżdżały. Oto fragment wypowiedzi, obrazujący taką sytuację: *Moja mama nigdzie za granicą nie była, nie zwiedziła nigdy Holandii, nigdy nie była w tym kraju. Po drugie jestem przeciwnieństwem mojej mamy, ponieważ moja mama nie lubi zwiedzać, poznawać ludzi. Moja mama jest osobą, która woli swoje środowisko i nie chce go zmieniać* (Ewa 20 lat). Autorka tej wypowiedzi zakłada, że jej mama nie jest tak otwarta na zmiany i możliwości poznawania. Nie dostrzega, że jej matka miała zupełnie inną sytuację życiową.

Kolejna badana wprawdzie deklaruje: *Od mojej mamy przejęłam to, że rodzina jest najważniejsza* (Hanka 30 lat), jednak nie będzie bezkrytycznie powielać jej sposobów działania, więc stwierdza: *Ona pracowała na eksporcie, ale wiem, że nie będę pracować za wszelką cenę i nigdy nie wyjadę już do pracy za granicę* (Hanka 30 lat). Dla innej kobiety mama jawi się w ten sposób: *Jest fantastyczna i cały czas dążę do tego, by być taką jak ona, lecz myślę, że jestem bardziej przebojowa i odważna, i nie boję się walczyć o swoje* (Kasia 23 lata).

³⁷ R. Putnam-Tong (2002), *Myśl feministyczna. Wprowadzenie*, Warszawa: PWN, s. 41.

5. RODZINA I JEJ ZNACZENIE W OCENIE OPOLSKICH KOBIET

W trakcie prowadzonych wywiadów kobiety dostrzegały znaczenie wychowania i rangę rodziny. *Wychowano mnie tak, że rodzina jest najważniejsza i tego trzymam się w życiu* (Katarzyna 23 lata). Oczekują, że rodzina będzie także ważna w życiu ich dzieci. Jedna z kobiet wyraziła to w ten sposób: *Chcę, żeby dzieci tak samo postrzegały pewne wartości w życiu, takie jak: rodzina, tradycja, szacunek dla ludzi* (Irena 48 lat).

Tego typu przeświadczenie o roli i randze rodziny jako podstawowej wartości życiowej pojawia się w ocenach wszystkich kobiet, zarówno tych migrujących, jak i niemigrujących. Wyraźnie na to wskazuje średnia ocena nadana kategorii „szczęście rodzinne” ($M=4,83$) i „wychowanie dzieci” ($M=4,35$). Por. wykres nr 1.

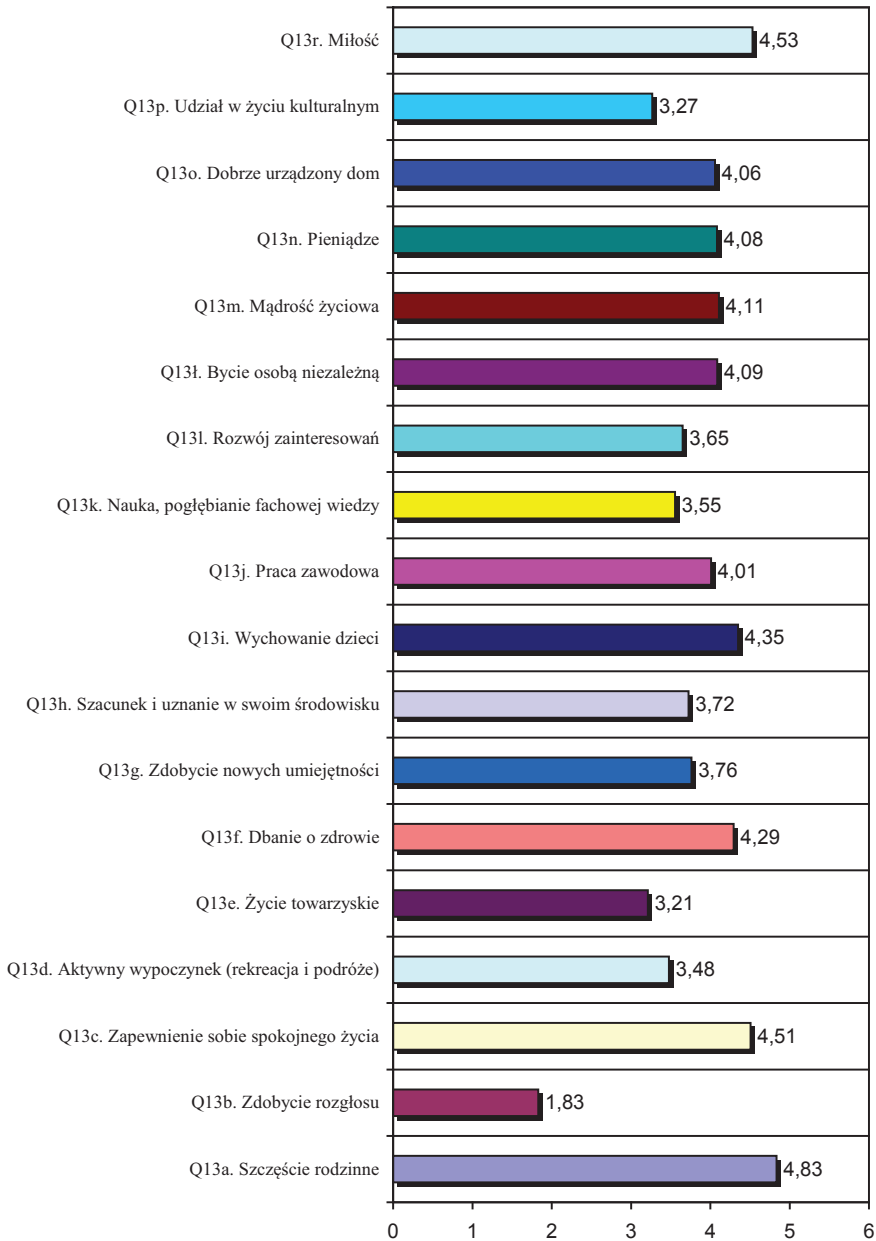
Znaczenie wartości życia rodzinnego dostrzec można także w wyborach i ocenach młodzieży opolskich szkół średnich i studentów opolskich uczelni. Wszyscy uczniowie, mimo że są to młodzi ludzie, bardzo wysoko ocenili potrzebę szczęścia rodzinnego ($M=4,79$) oraz wychowania dzieci ($M=4,22$). Nikt z nich nie założył jeszcze własnej rodziny, ale życie rodzinne zdaje się dla nich ważnym celem życiowym.

Testy istotności różnic (ANOVA) ukazały istotne statystycznie różnice między uczennicami i uczniami w ocenie niektórych wartości, a mianowicie szczęścia rodzinnego (dla kobiet $M=4,90$, dla mężczyzn $M=4,66$ $p<0,001$), nauki (dla kobiet $M=4,27$, dla mężczyzn $M=3,74$ $p<0,001$) oraz dbałości o zdrowie (dla kobiet $M=4,70$, dla mężczyzn $M=4,36$ $p<0,001$). Również wychowanie dzieci (kobiety $M=4,42$, mężczyźni $M=4$) i wiedza ogólna (kobiety $M=4,34$, mężczyźni $M=4,15$) były wartościami bardziej znaczącymi dla badanych uczennic niż dla ich kolegów. Tym razem zanotowano poziom istotności różnic $p<0,05$. Jedynie w przypadku potrzeby rozgłosu mężczyźni stawiali wyższe oceny ($M=2,93$), różniąc się istotnie statystycznie od kobiet ($M=2,54$). Szczegółowe zależności zawiera wykres nr 2.

Potrzeba realizowania się w obszarze życia rodzinnego może być efektem tego, czego badani doznają lub doznawali w swoim domu rodzinnym. Dostrzegane postawy własnych rodziców mogą być wyznacznikiem postępowania w ich dorosłym życiu i we wzajemnych związkach z partnerami. Na tego typu zależności wskazywały w wypowiedziach migrujące kobiety. Akceptowały relacje zauważane w swoim domu rodzinnym i chciały, aby ich związek był taki jak w przytaczanej wypowiedzi: *Przykładne małżeństwo tworzy moja mama z ojcem* (Wiola lat 26). Niektóre z nich chcą się wzorować na tym, co było w ich rodzinie. Potrzebę takiego przeniesienia precyzyjnie opisuje jedna z młodych kobiet: *Szacunek do drugiej osoby, obawa o nią, wytrwałość, niezłomność, wspólne poko-*

Wykres 1.

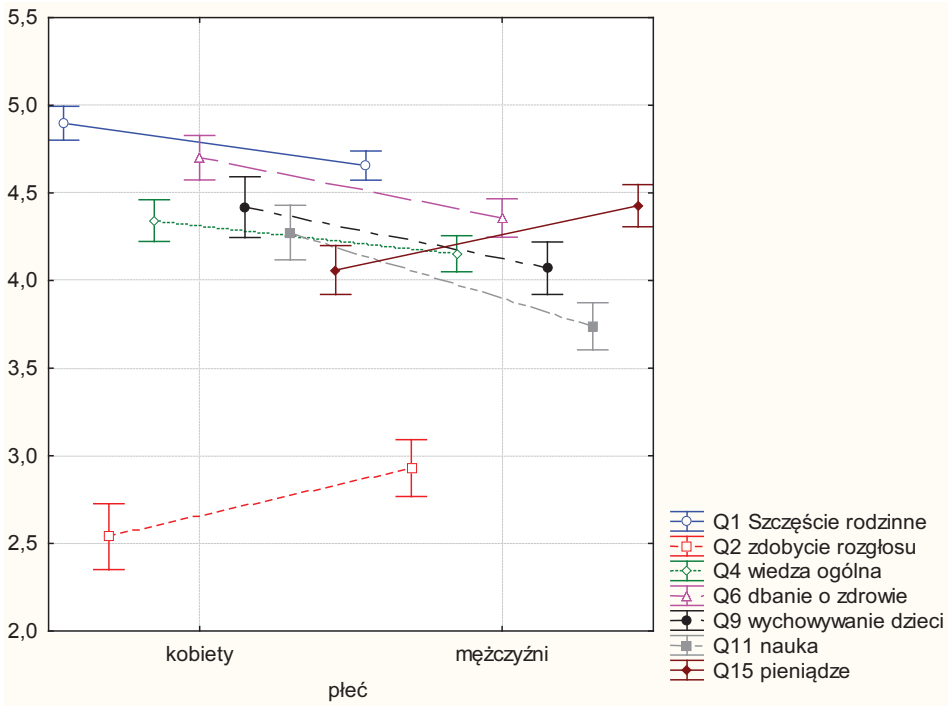
Wartości, cele życiowe ważne w życiu osobistym badanych kobiet



Źródło: badania własne.

Wykres 2.

Różnice istotne statystycznie między uczennicami a uczniami w ocenie wartości życiowych



Źródło: badania własne.

nywanie przeszkód w życiu i bycie ze sobą. To jest piękne w moich rodzicach. Chciałabym, aby moje życie po tylu latach opierało się na tych samych zasadach (Ewa 25 lat).

Odniesienie się do wartości rodzinnych widoczne jest też w tym, co pragną przekazać kobiety swoim córkom: *Żeby przede wszystkim była zdrowa i szczęśliwa. Żeby założyła rodzinę, bo takie zdaje mi się jest nasze powołanie kobiet. Rodzina, żeby miała kogoś bliskiego na dobre i na złe, bo resztę ma. Tylko to, co kiedyś było za darmo, było nam dane, przydzielone. Po prostu, życzę jej tego* (Irena 60). W tym stwierdzeniu Ireny może się mieścić nie tylko tradycyjne widzenie kobiety jako partnerki mężczyzny, ale także pojawiające się poczucie niezadowolenia i niemożność bycia w pełni taką partnerką. Badane kobiety nie zawsze są świadome istnienia społecznych nakazów ról, czyli wzorców ról i stereotypów płci uznanych w danej kulturze czy społeczności za właściwe dla

kobiet i mężczyzn, wyrażających społeczne oczekiwania wobec jednostek i ich funkcjonowania³⁸. Ich relacje pokazują, że kierują się nakazami społecznymi, które zawierają przekazy dotyczące zadań oraz obowiązków kobiet.

Z badań wynika także, że dla większości rozmówczyń matka była silnym wzorcem kobiecości, ale one same różnią się od matek szczególnie w postrzeganiu i pełnieniu ról kobiety. Mimo, że podziwiają związki małżeńskie rodziców, to nie zawsze chcą tworzyć własne i cierpliwie je pielęgnować. Pojawiają się dylematy, dylematy roli. Kobiety chciałyby zgodnie z oczekiwaniami społecznymi pełnić rolę matki, żony, ale z drugiej strony są świadome ponoszenia kosztów, jakie wynikają z funkcjonowania w danej roli³⁹.

6. PRACA ZA GRANICĄ I MOŻLIWOŚCI, JAKIE STWARZA DLA BADANYCH KOBIET

Mimo że badane kobiety – podobnie jak ich matki – łączą pracę domową z pracą zawodową, to częściej wskazują na potrzebę realizowania własnych pasji, zainteresowań. Przeszkodą dla niektórych może być sam wyjazd migracyjny, zwłaszcza jeżeli pozwala on jedynie na zaspokojenie materialnych potrzeb czy zwykłe „podreperowanie” domowego budżetu. Jednak badania w środowisku migrujących kobiet i wśród młodzieży szkół średnich województwa opolskiego oraz młodzieży akademickiej mocno podkreślają, że wyjazd migracyjny oprócz ekonomicznych aspektów staje się możliwością zaspokojenia potrzeb o charakterze poznawczym oraz emocjonalnym (nowy kraj, kultura, ludzie, nauka języka, nowe kwalifikacje, kształtowanie swoich cech charakteru i nowych postaw)⁴⁰.

Wyjazdy do pracy za granicą oprócz namacalnych materialnych korzyści, możliwości poznania nowych krajów i ludzi uzmysłowiły wielu badanym kobietom, jak ważne jest to, co pozostawiają w swoim środowisku, w gronie rodziny, znajomych, ale także to, co się dzieje z nimi samymi. Wiele z nich wskazywało na zachowania, które są charakterystyczne dla osób wstępujących na drogę rozwoju osobistego, o których mówi Rogers⁴¹, a mianowicie: poszukiwanie autentycznej, indywidualnej tożsamości, odchodzenie od „powinności”, odkrywanie własnych potrzeb i celów. Odchodzenie od spełniania, zaspokojenia oczekiwań innych, sprawienia im przyjemności, zerwanie z konformistycznym

³⁸ D. Pankowska (2005), *Wychowanie a role płciowe*, Gdańsk, s. 23.

³⁹ K. Rubacha (2000), *Pełnienie roli nauczyciela a realizacja zadań rozwojowych w okresie wczesnej dorosłości*, Toruń, s. 110–111.

⁴⁰ Por. A. Krasnodębska (2008), *Preferencje zawodowe opolskich studentów a kwestia zagranicznych migracji zarobkowych*, Opole.

⁴¹ C. R. Rogers (2002), *O stawianiu się osobą*, Poznań, s. 208–219.

sposobem zachowania narzuconym przez kulturę, czasami wręcz mocne pokazanie, że dotychczasowe oczekiwania to kwestia stereotypów. Poprzez wyjazd miała miejsce akceptacja nowych sytuacji i zdarzeń oraz akceptowanie innych ludzi. Badane bardziej sobie zaufały, nabrały odwagi, aby żyć zgodnie z własnymi uczuciami oraz wartościami. Interesujące jest to, że tego typu możliwości dostrzegały kobiety reprezentujące różne pokolenia.

Opolskie kobiety oczekują takiego zorganizowania życia społecznego, aby ich potrzeby były równie ważne jak potrzeby mężczyzn. Chcą stworzenia warunków funkcjonowania, dających im możliwości pełnego rozwoju. Takie pragnienia szczególnie silnie towarzyszą młodym kobietom. One nie chcą tracić zbyt wiele z życia w różnych obszarach i nie sądzą, że mogą się spełniać jedynie w roli żony i matki. W większości badane kobiety starają się rozszerzyć zakres swojej roli, wzbogaconej o aktywność zawodową. Ich wyjazd migracyjny, często wywołany czynnikami ekonomicznymi, pozwolił im silniej poczuć się aktywną, potrzebną. Dla wielu badanych było to jedyne rozwiązanie, strategia na zdobycie codziennego chleba⁴², zwłaszcza, że w środowisku lokalnym nie mogły znaleźć pracy. Z badań wśród opolskich pracodawców wynika, że pracownice spotykają się z różnego rodzaju barierami tylko dlatego, że są kobietami lub migrantkami⁴³. Kobiety w różny sposób starają się zrealizować cele migracyjne nie tylko związane z pracą oraz zarobkami. Zdobyte zasoby finansowe niektórym kobietom stwarzają możliwości pełniejszego rozwoju, a także bycia niezależną w szerszym wymiarze.

⁴² K. Slany (2009), Co to znaczy być migrantką, w: Slany K. (red.), *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, Kraków, s.10.

⁴³ Por. A. Krasnodębska (2009), *Badania oczekiwań pracodawców wobec potencjalnych pracowników, ich umiejętności i kwalifikacji w kontekście zjawiska migracji*, Opole.

